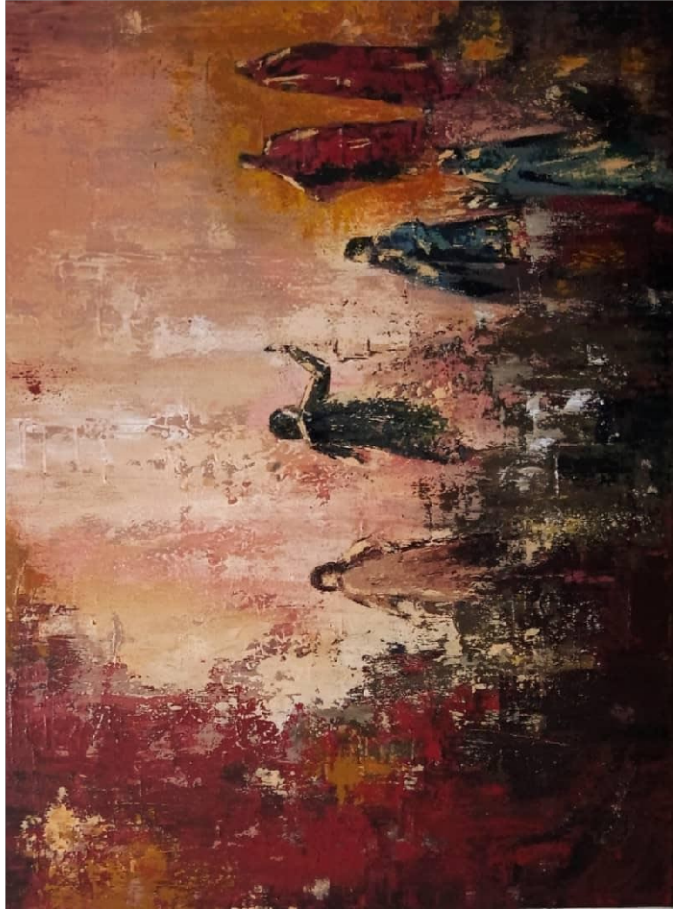
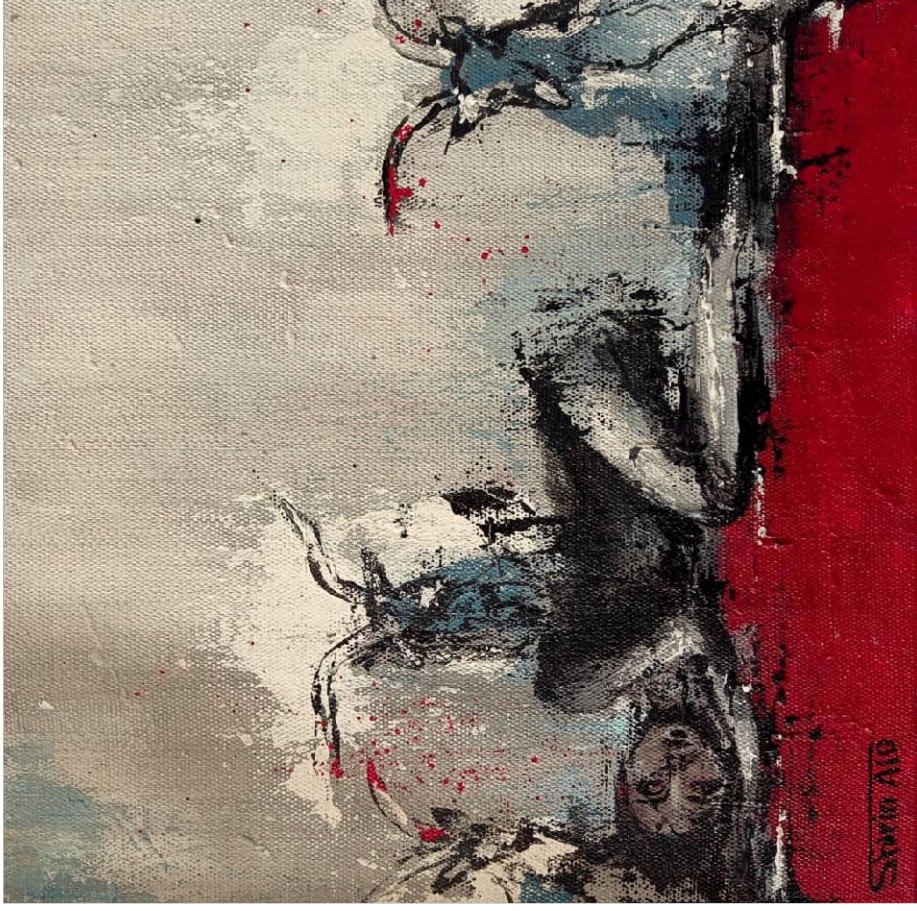


KIEDY BABCIE SĄ REWOLUCJONISTKAMI



Luiza Michalska



KIEDY BABCIE SĄ REWOLUCJONISTKAMI

W północno-wschodniej Syrii do głosu próbuje dojść nowe pokolenie kobiet. Rożawska¹ rewolucja, znana na świecie jako rewolucja kobiet, oferuje dwa modele: kobiety-matki i kobiety-wojowniczkki. Jednak wiele młodych kobiet nie odnajduje się w tych rolach. Ironicznie, ich feminizm umożliwiły dziesięciolecia niestrudzonej pracy ich babć i matek.

Aisza² trafiła do Domu Kobiet, kiedy mąż nakrył nocą na ich podwórku obcego mężczyznę. Mąż założył, że mężczyzna jest jej kochankiem i dotkliwie pobił oboje. Obcy mężczyzna okazał się być złodziejem, ale dobre imię Aiszy i honor jej rodziny zostały zszargane. W konserwatywnym społeczeństwie północno-wschodniej Syrii czasami wystarczy nawet podejrzenie romansu, żeby kobieta padła ofiarą zabójstwa honorowego. Taka groźba wisi nad Zeynep. Sąsiedzi widzieli, jak wsiada do nieznanego im samochodu. Ona twierdzi, że pojechała po zastrzyk dla chorej córki ze swoim wujem. Mąż jej wierzy. Ale rodzina męża jest konserwatywna. Synowa od początku im się nie podobała i teraz chce, żeby ich syn się z nią rozwiódł. „Lepiej, żeby wyjechała z Syrii, bo inaczej ją zabijemy”, mówi ojciec męża.

Samira ma 15 lat, okrągłe dziecięce jeszcze policzki i lekki trądzik. Ma na sobie pidżamowe dresy, w których uciekła z domu, gdy ojciec odkrył na jej telefonie rozmowę z poznanym przez internet chłopakiem. Teraz boi się, że rodzina ją zabije. Kiedy uciekła z domu, kobiety z lokalnej policji Asaisz wzięły ją pod opiekę i przywoziły do sekretnego schroniska. Będzie tam mieszkać, dopóki mediatorzy z Domu Kobiet nie zapewnią jej bezpiecznego powrotu do domu. Zabójstwa honorowe, chociaż surowo karane w Prawie Kobiet, są ciągle szeroko akceptowanym społecznie elementem życia w północno-wschodniej Syrii. W związku z powszechnym dostępem do mediów społecznościowych takich spraw z udziałem nastolatków w każdym roku są dziesiątki. Do schroniska trafiają także kobiety pobite przez mężów lub innych członków rodziny, oskarżane o romansy i takie, które chcą uniknąć przymusowego małżeństwa, lub wyszły za mąż bez zgody rodziny.

1 Rojava (czyt. rożawa), po kurdyjsku „zachód”, to nazwa, której Kurdowie używają na określenie zamieszkiwanych przez nich terenów, które obecnie znajdują się w granicach Syrii.

2 Imiona i niektóre szczegóły historii opisanych w atrykule kobiet, które korzystały z pomocy Domu Kobiet, zostały zmienione w trosce o ich bezpieczeństwo



Według doniesień Rojava Information Center, dwie pracownice Administracji z porwincji Haseke zostały porwane i zamordowane. Hind Latif al-Khadir była przewodniczącą komitetu ekonomii w mieście Til Shayir. Sa'da Faysal al-Hermas była współ-przewodniczącą rady ludowej. Khadir i Hermas zostały porwane [...] postrzelone i zabite.

Źródło: <https://impunitywatch.com/two-female-members-of-kurdish-led-administration-in-syria-found-beheaded/>

Tekst skradziony z Le Monde Diplomatique Edycja Polska, Nr 2(180)
Marzec – Kwiecień 2023

Luiza Michalska - podróżniczka i działaczka społeczna. Od półtora roku mieszka w Północno-Wschodniej Syrii, gdzie bada działanie Autonomicznej Administracji oraz formy samoorganizacji społeczeństwa i kobiet.

Shirin Alo – autorka prac z okładki - jest malarzką, graficzką i nauczycielką rysunku z Afrin, części Autonomicznej Administracji Północno-Wschodniej Syrii która od 2018 jest okupowana przez Turcję. Shirin przeżyła wybuch bomby podłożonej przez Daesz w 2012, w 2018 wraz z rodziną uciekła z okupowanego Afrin, w lutym 2023 jej dom w kurdyjskiej dzielnicy Aleppo – Szech Maksud ucierpiał w czasie trzęsienia ziemi. „Żyję swoje życie jak osoba, która wygrała ze śmiercią, a nie jak ofiara.” powiedziała w czasie wywiadu w marcu 2023.



Bahia Mourad, współprzewodnicząca Domu Kobiet w Qamishli, pozuje na tle zdjęć szehidek – kobiet które zginęły w walce. Region Autonomicznej Administracji Północno-Wschodniej Syrii, 07/08/2022

Źródło - <https://philippepepernot.com/2022/09/20/au-roi-roya-ia-lutte-des-femmes-contre-le-patriarcat/>

BEZPIECZNA PRZYSTAŃ

Mala Jin (czyt. mala zin) – w tłumaczeniu Dom Kobiet, to pierwsza instytucja społeczna powołana do życia na terenie Północno-Wschodniej Syrii w czasie rewolucji. Jej celem było powstrzymanie rosnącej fali przemocy wobec kobiet i stworzenie miejsca, w którym mogłyby się organizować. Zadaniem Domu Kobiet poza ochroną kobiet jest rozwiązywanie sporów rodzinnych za pomocą rozmowy i mediacji. Taka metoda była stosowana od wieków w Syrii w wielu społecznościach, zarówno wśród Kurdów, jak i Arabów czy chrześcijan. Tradycyjnie rady udziela starszyzna klanu, najczęściej mężczyźni. Mala Jin zrewolucjonizowała ten zwyczaj, przekazując sprawy dotyczące praw kobiet w ręce kobiet.

„W 2011 kiedy otworzył się pierwszy Dom Kobiet, nie przychodziło ich do nas zbyt wiele. Przyczyny były różne. Przede wszystkim lęk, zrywając, to było źle widziane, żeby o swoich problemach rodzinnych mówić poza domem. Rodziny same rozwiązywały swoje problemy. Ale to się działo z przymusową wobec kobiet. Kobieta dla swojego domu, dzieci zносиła wiele. Czasami same szłyśmy do domów, jeśli słyszałyśmy, że jest gdzieś kobieta, która doświadcza przemocy od rodziny. Mówiliśmy: przyjdźcie do nas, my jesteśmy z Domu Kobiet, pomożemy wam rozwiązać wasze problemy. W ten sposób powolutku udało się zbudować zaufanie”, mówi Behia Murad, przewodnicząca Domu Kobiet w Qamishlo.

Na terenie Północno-Wschodniej Syrii działa obecnie ponad 60 Domów Kobiet. Przychodzą tam kobiety, które uciekają przed przemocą małżeńską i rodzinną lub chcą dochodzić swoich praw, ale z problemami zgłaszają się także mężczyźni a nawet dzieci. Mediatorkami w Maja Jin są wyłącznie kobiety. Większość z nich ma własne dzieci a nawet wnuki. Co roku polubownie rozwiązują tysiące spraw. Dla przykładu jeden tylko DK w Qamishlo w 2022 zajmował się 750 sprawami, z czego większość została rozwiązana w DK, a około setka została skierowana do sądu.

Dom Kobiet jest częścią Komitetu Sprawiedliwości Społecznej Kongra Star, parasolowej organizacji zrzeszającej różne instytucje, grupy, projekty działające na rzecz kobiet. Ze względu na zasięg działania Kongra Star ma *de facto* centralizujący charakter. Na terenach arabskich rolę podobną do

Kongra Star spełnia Rada Kobiet Zenobia.

Domy Kobiet są podzielone ze względu na religię, ponieważ obok prawa kierują się też prawem zwyczajowym i etyką społeczeństwa. Najwięcej jest Dymów Kobiet dla muzułmanek: Kurdylek i Arabek, w Qamishlo i Hasekeh są też 2 oddziały DK Eszartut dla chrześcijanek: Syriaczek, Asyryjek, Ormianek. Sprawy dotyczące Jezydek rozwiązywane są w Domu Jezydów.

W opinii pracujących w Domu Kobiet Eszartut, w chrześcijańskich rodzinach jest więcej swobody i równości. Kobiety chodzą do szkół i do pracy, śluby nieletnich i wieloletnie nie są częścią tradycji, a mężowie często pomagają w domu. Przemoc zdarza się sporadycznie i wiele problemów wynika z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej. Mężczyźni w domu odiegają presję związaną ze wzrostem cen, niskimi płacami i presją utrzymania rodziny. Często pojawiają się na tym tle także problemy z teściami, bo podobnie jak w innych kulturach regionu, kobieta po zamążpójściu przeprowadza się do rodziny męża. W domu teściów młode żony są często traktowane jak służące.

Pracująca w Unii Kobiet Syriackich Ilham Meti mówi, że w społeczności chrześcijańskiej problemy trzymane są w domu, albo dyskutowane są w sekrecie z księdzem. Z tego powodu wiele kobiet mierzy się z przemocą samotnie. Chodzenie do Domu Kobiet ma mało praktycznych zastosowań, ponieważ wszystkie ważniejsze sprawy rozstrzygane są w kościele.

WOLNOŚĆ PRZYSZŁA Z GÓR

Jeszcze kilka lat temu taka władza w rękach kobiet była nie do zaakceptowania. Mężczyźni odmawiali przychodzenia do DK, a kobiety były szykanowane, jeśli korzystały z ich pomocy. Na początku rewolucji reżim Baszara al Asada chciał zamknąć pierwszy Dom Kobiet w mieście Qamishlo. Ale zwołane do pomocy kobiety stanęły naprzeciwko policji, zdecydowane bronić go własnymi ciałami i – z braku innych środków – kijami. Policja ustąpiła.

Amine Hesin, Ilham Omer i Behia Murad znalazły się z dzielnicy. Chodziły na te same pogrzeby i śluby, odwiedzały razem chorych. Kiedy zaczęła się

nie nadsza za zmianami i nie trafia do nowego pokolenia. A jego wizja kobiety również (choć mniej świadomie) opiera się na tradycji i religii, spod których jarzma wiele młodych kobiet chce się wyzwolić.

Podobne odczucia ma wiele innych feministek. Niezależna dziennikarka Szinda Ekram z patriotycznej kurdyjskiej rodziny, sędzina Amina, która jest pierwszą kobietą sędzącą Daesz, aktywistka Asar z NGO Ilam, działaczki Wasaif i Nawal z Arabskiego Komitetu Narodowego, prawniczka Nalin i jej mentorka Mediya – jedna z pierwszych rożawskich feministek. Mówią o potrzebie budowania oddolnego ruchu feministycznego, który byłby niezależny od Administracji i ruchu kobiet. O tym, że potrzeba więcej praktycznych szkoleń niż ideologicznych, szczególnie na wsi. Że społeczeństwa nie zmienia się sloganami. I że potrzebne są wszystkie kolory feminizmu. Ale na razie nie przekuwają swoich postulatów w działania.

„Trzeba kobiet, które mają odwagę, żeby w środku tego ogromnego ruchu kobiecego zrobić coś innego”, przyznaje Khabat.

Niezrzeszone feministki działają na małą skalę, w najbliższym otoczeniu, próbując wprowadzać zmiany własnym przykładem. Mówią o tym, że działania trzeba jakoś finansować, a nie ma chętnych sponsorów, ani lokalnych ani z zagranicy. Ich matki organizowały się po nocach w domach znajomych, ukrywając się przed reżimem, całymi dziesięcioleściami pracowały za darmo, dla idei. Nic dziwnego, że wizja kobiecości, którą tworzyły długo z takim poświęceniem, dominuje teraz w ruchu kobiecym. Córki, które dorastały w czasie wojny, odziedziczyły zupełnie inną rzeczywistość. Jednak dopóki nowe pokolenie nie przejmie pateczki od swoich matek i babć, rewolucja będzie miała tradycyjne kolory.

Luiza Michalska

WSZYSTKIE KOLORY FEMINIZMU

Coraz więcej Arabek dołącza do armii, wiele z nich ucieka przed przemocą domową i społecznością zdominowaną przez mężczyzn. „W Rakce w samej Administracji pracuje 7000 kobiet – mówi Khabat – W wojsku jest ich być może więcej niż Kurdyjek. Teraz to one nadają kierunek ruchowi kobiecemu. Dostęp do pozycji władzy i do wojska są same w sobie rewolucyjne. Zapewniają bezpieczeństwo ekonomiczne i fizyczne, bo teraz w ich społeczności są uzbrojone kobiety. To jest coś nowego w arabskiej kulturze i zbuduje zupełnie nowe pokolenie.”

Dla wielu kobiet z północno-wschodniej Syrii inspiracją był Ruch Wyzwolenia Kurdystanu. To dzięki niemu zetknęły się z ideami równości kobiet. Po raz pierwszy widziały krótkowłose kobiety pracujące i walczące na równi z mężczyznami. Żyjące z dala od rodziny. W walkę o prawa Kurdów zaangażowane były także starsze kobiety z pokolenia ich matek.

„W 2004 r. w czasie powstania Kurdów w Qamishlo⁸ moja mama szła na czele demonstracji. Dla mnie osobiście i dla wielu innych kobiet to wywróciło wszystko do góry nogami. W pozytywny sposób. Tę bezpieczną przystań, którą mój ojciec dawał mi i moim siostram, ruch dał kobietom na dużą skalę. Spotkały się w nim kobiety z różnym doświadczeniem, gospodynie domowe, rolniczki, studentki, ale teraz nie były już odizolowane. Świadomość, że są inne kobiety takie jak one, dała im siłę. Wcześniej to było tabu, powiedzieć, że kobieta może być silna. Teraz to się znormalizowało, wszyscy to zaakceptowali. Nawet moi wujowie”, śmieje się Khabat.

Ale ruch nie reprezentuje wszystkich kobiet. Tak jak tradycyjna wersja kobiecości oparta na religii wymagała od kobiet konkretnego zachowania, tak i ruch kobiecy ma swoje kody i wymagania, dotyczące stroju czy sposobu bycia. „Znam wiele kobiet, które zyskały doświadczenie i siłę z ruchem kobiecym, ale nie ze wszystkim się zgadzają, szukają nowej drogi, różnorodności”. Według Khabat ruch kobiecy propaguje feminizm z lat 80.,

8 W 2004 roku w wyniku prowokacji przez fanów arabskiej drużyny piłkarskiej z Deir ez-Zor w czasie meczu z kurdyjską drużyną z Qamishli, doszło do starc, które zamieniły się w powstanie, gdy siły rządowe zaabliły 6 Kurdów, w tym 3 dzieci. W odpowiedzi kurdyjscy demonstranci spalili lokalne biuro rządzącej partii Baas i obalili pomnik Hafeza al Assada, tysiące maszerowało ulicami. Siły rządowe brutalnie stłumiły powstanie, zabijając co najmniej 30 Kurdów, ponad 2 tys. osób zostało aresztowanych, tysiące uciekło do Iraku.

rewolucja syryjska w 2011 r. Ilham, która zakładała pierwszy Dom Kobiet w Qamishlo, zaprosiła je do pracy. Obecnie Ilham jest przewodniczącą Domów Kobiet w regionie Dżezire. Behia jest przewodniczącą i mediatorką DK w Qamishlo, a Amina pracuje tam jako mediatorka. Chociaż większość ról jest stałych, kobiety uczą się nawzajem wszystkich zadań, żeby móc się wspierać w razie potrzeby. Dom Kobiet prowadzi archiwum spraw, a także reprezentuje kobiety w sądzie, gdzie dba o to, żeby sprawy dotyczące kobiet były rozwiązywane z poszanowaniem ich praw. Prowadzą także szkolenia na temat praw, problemów i zdrowia kobiet.

Amine, Ilham i Behia wyglądają jak typowe kurdyjskie babcie, ubrane w tradycyjne długie sukienki i chusty. Okragłe i uśmiechnięte, rozciągają aurę spokoju i autorytetu. Potrafią jednak huknąć na kłójące się rodziny, czy rozdzielać bijące się strony. W DK pełno jest emocji. Ludzie płaczą, krzyczą, ściskają się, mdleją i okazjonalnie rzucają się na siebie.

Wszystkie trzy od lat 90. związane były z Ruchem Wyzwolenia Kurdystanu³, który głosi, że społeczeństwo może być wolne tylko wtedy, gdy wolne są kobiety. Z tego powodu równouprawnienie kobiet stało się jednym z trzech głównych filarów Autonomicznej Administracji Północno-Wschodniej Syrii⁴, wyróżniając ją na tle regionu.

Przed rewolucją organizowanie się Kurdów (i innych mniejszości), mówienie po kurdyjsku czy obchodzenie kurdyjskich świąt było zakazane przez reżim Hafeza a później Baszara al Asadów. Wszystkie trzy jako aktywne organizatorki, były nachodzone przez policję i służby specjalne. Ilham była nawet w więzieniu, co na stałe odfiliło się na jej zdrowiu.

Amina ze swoim mężem pomagała w organizowaniu marszów, tajnych spotkań. Po nocach w domu szli plecaki i kamizelki dla partyzantów w

3 W artykule Ruch Wyzwolenia Kurdystanu odnosi się do ruchu zapoczątkowanego w latach 70. przez Partię Pracujących Kurdystanu (PKK), który miał charakter marksistowski i narodowo-wyzwoleńczy. W latach 90. lider PKK, Abdullah Öcalan, ogłosił zmianę paradygmatu partii, która miała odłąć dążyć do osiągnięcia samorządności i ochrony praw Kurdów oraz innych mniejszości na terytoriach przez nie zamieszkiwanych, porzucając dążenie do stworzenia odrębnego państwa kurdyjskiego.

4 Autonomiczna Administracja Północnej i Wschodniej Syrii (dalej: *Administracja*) to autonomiczny region w Syrii zamieszkiwany przez różnorodną etnicznie i religijnie społeczność, która zarządza terenem na zasadzie bezpośredniej demokracji, w oparciu o Kontrakt Społeczny, pełniący rolę Konstytucji, który gwarantuje m.in. równość płci, wolność wyznania, ochronę praw etnicznych i kulturowych. Region wywalczył niezależność w 2012 w czasie rewolucji syryjskiej, ale nie został oficjalnie uznany przez żadne państwo na świecie (z wyłączeniem parlamentu Katalonii).

górach. Jej mąż był kilkakrotnie aresztowany, bity i torturowany. „Kiedy przyszłi mnie aresztować, moje dzieci były małe. Mówili, wiemy, że zajmujesz się polityką, chodzisz po domach, organizujesz demonstracje. A ja na to: Przepraszam, ale ja jestem prostą kobietą, nie chodziłam do szkoły. Co to jest ta polityka, o której mówicie?“, śmieje się Amina. Drobna, pełna energii, kiedy siedzi na krześle, jej nogi dyndają wesoło nad podłogą. Kiedy poszła do szkoły jako dziewczynka, wygonił ją stamtąd starszy brat. Powiedział, że szkoła to nie miejsce dla dziewczyn. Amina ma 58 lat. W tym roku po raz pierwszy nauczyła się kurdyjskich liter i jest w trakcie nauki czytania i pisania. Ilham, choć zajmuje wiodącą rolę w systemie kobiecej sprawiedliwości, również nigdy nie chodziła do szkoły i nie umie pisać ani czytać. Detale wszystkich spraw przechowuje w pamięci.

Niepiśmiennosc wśród kobiet z ich pokolenia jest bardzo duża. Obecnie na terenach zarządzanych przez *Administrację* wszystkie dziewczynki mają prawo do nauki, ale nadal z powodu tradycyjnych przekonań rodziny wiele nie chodzi do szkoły albo kończy ją przedwcześnie po kilku klasach. Do DK przychodzą czasem dziewczęta, których rodzice chcą je wydać za mąż, a które chcą kontynuować naukę w szkole. Małżeństwo nieletnich jest zakazane w Prawie Kobiet.

PRAWO RODZINY

Prawo Kobiet zostało wprowadzone w 2014 r. Stworzyły je wspólnie kobiety z różnych społeczności. Ustanawia równość między płciami w obliczu prawa i zakazuje zwyczajów, które są krzywdzące dla kobiet, takich jak przymuszanie do ślubu, pierwszeństwo kuzyna do poślubienia kuzynki, oddanie córki na synową jako zadośćuczynienie za zabicie członka innej rodziny i wiele innych. Kary za bicie i zabójstwa honorowe są wysokie. Pod ochroną znalazły się prawa spadkowe i majątkowe kobiet. Jednak Prawo Kobiet działa tylko w niektórych społecznościach, nie zostało zaakceptowane przez najpóźniej dołączone do *Administracji* w większości arabskie tereny na południu (Tabka, Rakka, Deir ez-Zor) ani w Manbidż. Nie jest też stosowane przez społeczność chrześcijańską, której sprawy rozstrzygane są w kościele na podstawie tradycyjnego prawa kościelnego.

W tym roku Prawo Kobiet zmieniło nazwę na Prawo Rodziny, ponieważ

TO ZMIENIA WSZYSTKO

W ostatnich latach zwiększyła się liczba kobiet i dziewcząt, które uciekają z domu. Być może czują, że są wreszcie miejsca, w których mogą być bezpieczne przed przemocą. Wiele ucieka do wojska, do rozslawionych walką z Daesz (ISIS) Jednostek Samoobrony Kobiet YPJ, niektóre dołączają do lokalnej policji – Asaisz.

„To, że kobiety w ruchu mają broń, zmieniło wszystko”, mówi Khabat – „Gdyby nie było YPJ, wszystkie te kobiety pracujące w cywilnych strukturach nie miałyby takiej pozycji.”

„Kiedy wybuchła rewolucja w 2011 r. – wspomina Nizam, jedna z kobiet pracujących w Domu Kobiet Qamishlo – wszyscy byliśmy na ulicach. Wcześniej mąż nie bardzo pozwalał mi wychodzić z domu, ale wtedy to się zmieniło. Poczułam wolność. Nasza rewolucja była bezkrawawa. Ale potem pojawiły się elementy, które zbrukały nasze powstanie, pojawiła się broń. Pojawiły się napady, rabunki. Strach. Musielismy bronić naszych domów. Mężowie uczyli żony obsługi broni. Kobiety patrolowały dzielnice głównie w dzień, a mężczyźni w nocy. Starsze kobiety patrolowały siedząc na krzesłach, z karabinem w rękach.”

W społeczności kurdyjskiej kobiety są w grupach partyzanckich od lat 80., a od lat 90. mają własną kobiecą armię. Ale w społeczności chrześcijańskiej kobiety z bronią to nowość. Chrześcijanie na Bliskim Wschodzie przetrwali wiele ludobójstw, najgorszy los spotykał zwykle kobiety. Chrześcijanki chcą moc się bronić. Syriackie kobiety mają teraz własny oddział wojskowy, a także kobiece oddziały chrześcijańskiej policji Sutoro. Własne kobiece oddziały wojskowe mają także Asyryjki i Ormianki.

Dodatkowo we wszystkich komunach działają Cywilne Jednostki Obrony Kobiet (HPC-Jin), które patrolują okolice, zapewniają ochronę kobiecych wydarzeń. Być może dlatego, że praca w nich jest nieodpłatna, a być może z powodu mniejszej ilości obowiązków, pracują w nich głównie starsze kobiety, mężatki, matki, babacie. Młodsze wybierają odpłatną pracę w armii i policji.

około 1000 kobiet. Istnieją piekarnie, kawiarnie, jadalnie, warsztaty szycia ubrań i mebli połączone ze sklepami, fabryki przetworów warzywnych i owocowych, kooperatywy rolne. Kobiety pracują też w armii i w policji, oraz w *Administracji*. Do rewolucji w większości społeczności praca kobiet poza domem była widziana jako coś wstydliwego, zakazanego. Teraz coraz więcej kobiet zmuszonych jest do pracy poza domem ze względu na kryzys ekonomiczny. Ale praca zarobkowa daje też wolność. Własne pieniądze zmieniają pozycję kobiety w rodzinie. Umożliwiają samodzielność. W wypadku rozwoju dzieci zostają z matką, o ile nie wyjdzie ona ponownie za mąż. Po rozwodzie kobieta wraca zazwyczaj do domu ojca. Ale nie zawsze rodzina kobiety chce przyjąć jej dzieci, ze względu na koszty utrzymania. 5 czy 6 dodatkowych osób do wykarmienia to duże obciążenie finansowe dla dziadków. Mężowie płacą alimenty, ale te często są zbyt małe, żeby pokryć potrzeby. Z tego powodu wiele kobiet decyduje się na pozostanie w przemocowych relacjach.

„Jeśli jestem niezależna w myśleniu, ale nie ekonomicznie, to nie będzie działać”, mówi Khabat Abbas, 36-letnia dziennikarka z Qamishlo. Kiedy zaczęła pracować w czasie studiów w Aleppo, nie było to dobrze widziane ani przez społeczeństwo, ani przez jej przyjaciółki. Jej matka była religijna i próbowała narzucić jej tradycyjną rolę. To ojciec, komunista, wspierał jej niezależność. Odkryła, że dzięki pracy może żyć zgodnie ze swoimi poglądami, bo nikt nie może jej już kontrolować. Po wybuchu rewolucji zaczęła pracować jako dziennikarka, zakładała m.in. pierwsze media rożawskie: Hawar News Agency.

„Kobiety z wieloletnim doświadczeniem pracy w wojsku i administracji wracają teraz do ról gospodyń domowych. Mimo systemu współprzewodniczących, tam, gdzie podejmuje się ważne decyzje, władza znowu została scentralizowana w rękach mężczyzn.” – Khabat martwi się, że tak jak w innych rewolucjach, po odegraniu swojej roli kobiety spychane są na margines. Chciałaby, żeby to one decydowały o przyszłości Syrii. Byłe dowódczyni zostają znanymi i matkami. Khabat uważa, że ruch kobiet powinien im umożliwić połączenie tych ról. „Jeśli kobiety nie będą kontynuować pracy, skończymy albo pod rządami islamistycznymi, albo w totalnym patriarhacie.”

wiele jego zapisów dotyczy nie tylko kobiet i jako takie budziło kontrowersje. Także dlatego, że kobieta zawsze jest postrzegana jako część rodziny.

Zapytana o feminizm Behia odpowiada, że jako ruch kobiet⁵ są krytyczne wobec feminizmu. Jednym z ich podstawowych zarzutów jest indywidualizm i odrzucenie męczyzn przez niektóre nurty feminizmu. Domy Kobiet działają nie tylko na rzecz kobiet, ale na rzecz rodziny. Polityka DK jest przeciwna rozwodom, pracujące tam kobiety starają się zawsze skłonić małżonków do powrotu, nawet jeśli przyczyną separacji jest przemoc domowa. Na terenach *Administracji*, mediacja jest podstawową metodą rozwiązywania problemów małżeńskich i uzyskanie rozwodu trwa długo. Wiele elementów Prawa Kobiet odzwierciedla tradycyjną moralność społeczeństwa: aborcja możliwa jest tylko za zgodą męża, a za seks pozamałżeński idzie się do więzienia.

Rodzina Samiry przyjechała do Domu Kobiet. Od kilku dni szukali jej w różnych miejscach. Ojciec ma łzy w oczach. Samira przytula się do niego i płacze, całuje go po rękach. Matka nie wita się z córką i patrzy na nią chłodno. Często to kobiety stoją na straży tradycji. Za złe prowadzenie się córki winiona jest matka. Na następne spotkanie przychodzą też wujowie i bracia dziewczyny oraz szejek jej klanu. Brat matki mówi, że nie ma innego wyjścia, niż ją zabić. Behia odpowiada: „Zabrałyśmy ją do ginekologa, jest nadal dziewicą, niczego złego nie zrobiła” – i pokazuje mu wyniki badań. Mediatorki z Domów Kobiet rozmawiają z rodzinami czasem wiele razy po kilka godzin. Mówią, że wszyscy popełniamy błędy. „Każda rozmowa w Domu Kobiet jest jak lekcja” mówi Behia. Po kilku spotkaniach rodzina zgadza się odstąpić od zabicia Samiry i przyjmując ją z powrotem do domu. Wszyscy obecni podpisują kontrakt, w którym zobowiązują się do nieużywania przemocy wobec niej. Gdyby ją bili lub znieważali, znowu trafią do DK. W ostatnich latach dwa razy zdążyło się, że kobieta, która wróciła do rodziny, została przez nią zabita. W takiej sytuacji wszystkie osoby, które podpisały kontrakt, idą do więzienia. W 2022 r. w samym regionie Dżezire ze względu na honor zabite zostały 34 kobiety. W tym samym roku w jednym tylko DK w Qamishlo 70 kobiet szukało schronienia przed rodziną. Kobiety, których rodziny nie chcą zmienić podejścia i istnieje ryzyko przemocy domowej, zostają w schronisku czasem na kilka lat.

5 Każda kobieta pracująca dla *Administracji* staje się automatycznie członkinią Kongra Star. Określenia „ruch” lub „ruch kobiet” odnoszą się w artykule do organizacji i grup działających pod parasolem Kongra Star.

Kobieta warta jest tyle, co pół mężczyzny

Na zamieszkanym głównie przez Arabów południu, gdzie klany są silne, zakazy wielożeństwa i małżeństwa nieletnich są najtrudniejsze do wdrożenia. Społeczeństwo przywiązane jest do tradycyjnych zasad opartych na konserwatywnej interpretacji Koranu, a *Administracja* nie chce siłą narzucać prawa, żeby nie stracić poparcia. Ostatnio znowu rośnie liczba takich spraw. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna skłania wiele rodzin do szybszego wydawania córek za mąż.

Nawal el Meziat i Wesaif Dendeh z Arabskiego Komitetu Narodowego (pierwszej partii arabskiej która dołączyła do Autonomicznej *Administracji*) mówią, że nie podoba im się podział na Syriaczki, Kurdylki, czy Jezydki. „Wszystkie jesteście kobietami Syryjskimi” – mówią. Przyznają jednak, że Arabki doświadczają większych trudności. Wiele arabskich dziewcząt nie może chodzić do szkoły, pracy czy nawet otwierać drzwi gościom.

Przeciwnego zdania jest Ramia Meluhi. Od 50 lat jest dziennikarką, pisarką, feministką. Była członkinią Unii Feministek Syryjskich i Unii Intelktualistów Syryjskich, które związane są z rządem w Damaszku. Ramia jest z Hamy i mówi, że w jej mieście a nawet w przylegających wioskach nie nosiło się chusty. Kobiety chodziły do szkoły, studiowały, pracowały wspólnie z mężczyznami. W jej odczuciu zamieszkanie w większości przez Kurdów region Dzezire jest bardziej tradycyjny, ze względu na silną rolę klanów. Uważa, że syryjskie kobiety uzyskały już wolność, co było efektem też jej własnych starań w tym kierunku.

Takiego przekonania nie odzwierciedla jednak prawo, które w częściach dotyczących małżeństwa czy spadku w dużym stopniu oparte jest na religijnym prawie szariatu. Kobieta ma tam mniejszą wartość od mężczyzny (np. w przypadku zeznań świadków, zeznanie jednego mężczyzny równe jest zeznaniom dwóch kobiet, a w podziale spadku córka dostanie połowę tego, co syn). Prawo syryjskie stopniowo się zmienia. Do niedawna zaborstwo honorowe mogło zostać usprawiedliwione przez religijny „słuszny gniew”, i groziło za nie 2 lata więzienia. Teraz zabójca pozostanie w więzieniu co najmniej 7 lat i jest ono traktowane jak każde inne zaborstwo. Również opieka nad dziećmi w wypadku rozwodu przypada matce, a nie tak jak wcześniej męskim członkom rodziny. Ale już np. w wypadku

rozwodu prawo faworyzuje męża, który musi zaledwie wypowiedzieć trzy razy „Rozwodzę się z tobą” przy świadkach, żeby rozwód był prawomocny⁶. Kobieta, żeby uzyskać rozwód, musi czekać czasem kilka miesięcy a nawet lat. Mąż może też nie zgodzić się na rozwód.

Nawal mówi, że chociaż w *Administracji* działa system współprzewodniczących (w każdej instytucji, partii, na każdym szczeblu *Administracji* przewodniczącymi są mężczyzna i kobieta) i wymagana jest 40% reprezentacja kobiet w każdej instytucji, wiele kobiet boi się odzywać w obecności mężczyzn.

Zdaniem Nalin Ebdo, prawniczki i feministki z Qamishlo, kobiety arabskie mają najwięcej do stracenia w razie powrotu reżimu, bo dopiero teraz zyskały prawa. Jednak obecność dwóch niezależnych od siebie systemów prawnych utrudnia ich dochodzenie. Mężczyźni jeżdżą do Aleppo, Damaszku czy Rakki, żeby poślubić kolejną żonę. Na terenach *Administracji* grozi im za to więzienie. Wielu mężczyzn uzyskuje bez problemu rozwód w sądzie reżimowym, zostawiając kobietę bez żadnego zabezpieczenia finansowego. Tymczasem w sądzie *Administracji* kobieta dostaje alimenty na dzieci, zwrot wiana, złota, które jest tradycyjnym zabezpieczeniem, czy sprzętów domowych. Nalin chciałaby, żeby prawo reżimowe dostosowało się do prawa *Administracji*, które lepiej broni praw kobiet.

KIEDY BIEDA WCHODZI DO DOMU...?

W 2022 r. funt syryjski odnotował rekordowe osłabienie. W efekcie większość podstawowych produktów w ostatnich miesiącach podrożała kilkakrotnie, choć w porównaniu z resztą Syrii sytuacja na terenach zarządzanych przez Autonomiczną *Administrację* jest lepsza. Problemy finansowe odciskają piętno na rodzinach.

Mimo wysiłków *Administracji* nadal zbyt mało jest miejsc pracy dla kobiet. Przy Kongra Star istnieje wydział Ekonomii Kobiet, który tworzy kooperatywy i wspiera projekty prywatne, w których zatrudnionych jest

⁶ Są jednak różne wyjątki od tej zasady.

⁷ „Kiedy bieda wchodzi do domu, miłość ucieka przez okno” - powiedzenie kurdyjskie